

necki" wzbudził niezwykle zainteresowanie wśród publiczności. Wczorajsze trzecie przedstawienie tego arcydzieła zapewniło salę teatru do ostatniego miejsca. „Kupiec Wenecki” grany będzie codziennie.

W sobotę o g. 4 po poł. po cenach znizowanych dany będzie „Wielki człowiek do małych interesów” Fredry z p. Frenkleim i Sliwickim w rolach głównych.

W niedzielę po południu „Panna Malczewska” G. Zapolskiej po cenach wieczornych.

Rozpoczęły się próby sceniczne z 3-aktowej sztuki Stef. Kiedrzyńskiego „Dzisiejsi”, która otrzymała pierwszą nagrodę na ostatnim konkursie dramatycznym teatrów warszawskich. Sztukę wystawia reżyser A. Bednarczyk. Potem grana ma być 5-aktowa sztuka H. Lavedana „Jego królewska mość” („Sire”) w przekładzie p. Br. Neufeldówny. Jest to utwór osnuty na tle wypadków 1848 r. w Paryżu.

Δ W teatrze Letnim dziś i jutro doskonala farsa „Aniol opiekunowy”.

Δ W teatrze Nowości dziś „Hr. Luxenburg”. Jutro premiera operetki Falla „Dziewczyna z falką”.

Δ W teatrze Małym dziś „Mój przyjaciel Tadzio”. W sobotę wznowiony będzie „Klub kawalerów”.

Dzisiaj (czwartek), w sobotę i niedzielę, punktualnie o g. 4-ej i 6-ej po poł., powtórzone zostaną przedstawienia dla dzieci z tym samym co poprzednio programem.

Δ Nadzwyczajny koncert S. Rachmaninoffa. Niezwykle wirtuoz i kompozytor, S. Rachmaninoff, wystąpi raz jeden jeszcze w dniu 28-ym bież. mies., t. j. w przyszły wtorek na koncercie nadzwyczajnym i wykona dwa własne koncerty fortepianowe nr. 2 i 3. Do uświetnienia wieczoru przyczyni się znakomita śpiewaczka, p. Ola Gurland, która odśpiewa szereg arii operowych. W. O. S., pod dyktando Grzegorza Fitelberga, odegra uwertury: „Ifigenia w Aulidzie” Glucka i „Don Juan” Mozarta.

Δ Ku czci Gawalewicza. W niedzielę, o godz. 3 po poł. w teatrze Wielkim odbędzie się przedstawienie składane ku czci Maryana Gawalewicza. Program przedstawienia, które będzie wyrazem uznania i holdu dla zmarłego powieściopisarza, jest bogaty i interesujący. Złożą się nań: „Baccarolla” Gawalewicza, w wykonaniu pp.: Ordon-Sosnowskiej, Sliwickiego i Ładnowskiego i „Kawaler marcowy” Bliźńskiego w wykonaniu pp.: Frenkla, Kamińskiego, Leszczyńskiej, Żółkowskiej i Wileczyńskiej.

Druga część przedstawienia wypełni program koncertowy z udziałem najwybitniejszych sił: udział wezmą pp.: Comte-Gilgocka, Messalówna, Wohlówna, Cwiklińska, Ostrowski i Redo. Sprzedaż biletów na to wysoce interesujące przedstawienie idzie bardzo rażno, to też nie należy wątpić, że w dniu tym teatr Wielki wypełni się do ostatniego miejsca. Pozostała, niewielka ilość biletów nabywać można w kasie zamawian.

Δ Z Paryża donosi nam p. Strzembosz, że zamierzone wystawienie „Halki”, które miało się odbyć pod imprezą p. Al. Rajchmana, podczas sezonu opery rosyjskiej w Paryżu, zostało zaniechane pod naciskiem tancecznej opinii polskiej.

Wystawy.

Δ Wystawa lotnicza. Wkrótce otwarta zostanie pierwsza w Królestwie wystawa lotnicza w Łodzi, w Helenowie. Wystawa ta trwać będzie od d. 25 b. m. do d. 3 kwietnia r. b. Nie zważając na późniejsze otrzymanie pozwolenia na otwarcie, wystawę zapisało się sporo, między innymi będą wystawione oryginalne aeroplany, kilka szybowców (planeurs), balon i wiele innych interesujących przedmiotów, w zakresie lotnictwa wchodzących.

Wystawa urzędowa jest staraniem komitetu spe-

cialnego przy współdziałaniu biura „Aero office” w Warszawie i braci Chlebowskiich w Łodzi.

W skład komitetu wchodzi pp.: inż. Spoliński, inż. Poklerski, inż. Woźnicki, inż. Z. Dekler, red. A. Dziaczkowski, R. Kamiński współpracownik „Rozwoju”, D. Modenstein artysta malarz, Wacław, Henryk i Stefan bracia Chlebowski.

Δ Konkurs na piękne pismo. Jak już wspominaliśmy w sprawozdaniu z wystawy pocztówek, właściciel składu materiałów pismoiwnych p. f.: „Winiarski” przeznaczył szereg przedmiotów na nagrody, ogłoszonego przez komitet wystawy pocztówek, konkursu za piękne pismo.

Kategoria tych nagród jest następująca: Pierwsza nagroda dla starszych osób — kunsztowny garnitur przyrządów do pisania; II nagroda — garnitur do pisania.

Kategoria druga obejmuje 3 nagrody dla uczniów i uczennic szkół handlowych. Kategoria trzecia — 3 nagrody dla szkół ogólnych.

Kategoria czwarta dla wychowanków szkół. Stażący do konkursu otrzymać mogą dwa wieczne złote pióra systemu de La Rue.

Kategoria piąta wyłącznie dla uczennic klas wyższych.

Osoby zainteresowane mogą przejrzeć warunki konkursu na wystawie, gdzie też znajdują się przeznaczone nagrody.

Każdy ze stających do konkursu winien nadesłać do komitetu wystawy wzór swego pisma z zaznaczeniem do jakiej grupy należy.

O terminie zamknięcia konkursu nastąpią zawiadomienia.

Δ Z Tow. Zach. Szt. Pięknych. Wczoraj w południe w gmachu T. Z. S. P. otworzono wystawę: kółka akwarelistów, Józefa Rapackiego, M. Trębacza, dzieł z konkursu Kurjerowa i wystawę bieżącą. Od godz. 1 po poł. na wystawie ruch panował nader ożywiony. Wszystkie sale zapelnione były literalnie po brzegi.

Nekrologia.

Δ W Gidlach zmarł Ignacy Kryczyński, b. obywatel ziemski, przeżywszy lat 84.

Δ Zmarł w Warszawie Jan Fryderyk Wilhelm Rachmann, obywatel i przemysłowiec, przeżywszy lat 90.

Δ Kaliskie Towarzystwo muzyczne poniosło stratę: we wtorek zmarł dyrektor tej instytucji, Józef Głowiński. G. po ukończeniu konserwatorium warszawskiego wraz z Paderewskim, którego był przyjacielem i kolegą, poświęcił się pracy pedagogicznej i przebywał od 20 lat na stanowiskach dyrektora Tow. muzycznych w Kaliszu i Kole. Znawca muzyki i pedagog cieszył się wielkim uznaniem, jako zaś człowiek niezwyklej pogody ducha i słodczy charakteru — ogólną sympatją i szacunkiem.

Zabawy.

Δ Przedstawienie na cel dobroczynny. Staraniem komitetu z opiekunem IV cyklu, p. Szczygalskim na czele, odbędzie się dziś nadzwyczajne wieczorne przedstawienie w cyrku z wyjątkowo uzmożonym programem na wsparcia wielkanocne dla ubogich rodzin tegoż cyklu. Interesujący program i piękny cel niewątpliwie przyciągną szerszą publiczność. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety są do nabycia w kasie cyrku.

Kradzieże.

Δ Niezwykła kradzież w Częstochowie. W nocy z niedzieli na poniedziałek z mурowanego i zamkniętego składu I. Zygmunda (ul. Teatralna nr. 16) niewiadomo sprawca wykrał 67 pudów włosów ludzkich, asekurowanych w towarzystwie ubezpieczeń na sumę rub. 44,000. Po złodziejach nie znaleziono żadnego śladu, prócz 2 kawalków upalonej

świecy. Ani stróż, ani nikt z lokatorów nie szczególnego w czasie tym nie zauważył, pomimo, że dla zabrania takiej ilości tego towaru potrzeba było kilku furmanek.

Charakterystycznym jest, że niedawno zginął podobny transport włosów ludzkich, wysłany z Częstochowy do Warszawy koleją i ubezpieczony w biurze transportowym.

Δ Przed domem № 7 w alejach Jerozolimskich, Michałowi Łukasiakowi z Mokotowa skradziono konia z brzoścą, wartosci 00 rubli.

Δ Złodziejka mieszkaniowa. Janina Cimes, lekarz-dentystka (Długa № 32), zawiadomiła policję, iż nad wieczorem przyszła do niej jakaś młoda kobieta, prosząc do chorego. Po odejściu nieznanego sposełżono brak zegarka złotego i dwóch pierścionków. W albumie przestępców w wydziale śledczym, poznała fotografie znajomej, zawodowej złodziejki Chany Urbajtel.

Δ Kradzież systematyczna. Właściciel składu towarów galanterijnych Abram Kamiń (Nalewki № 21), zawiadomił policję, iż niejednokrotnie stwierdzał brak gotówki w kasie bufetowej, jak również brak towarów, pomimo jednak pilnej uwagi, na ślad złodzieja nie mógł wpasć. Dopiero wczoraj przybyły z prowincji kupiec Goldenstein. Przymalując z nim o interesach, zwrócił mu uwagę na jego subjekt, klasowa Familla, lat 21, który wyjawiając z szafy gdzieś mieściła się kasa garść pieniędzy, schował je do kieszeni. Przymalowany na uczynku K. przyznał się, iż on to właśnie dopuścił się kradzieży; został on aresztowany. Poszkodowany straty w towarach oblicza na 1,500 rubli.

Δ Na uczynku. W Mokotowie utracono na kradzieży Stanisława Kuffińskiego i Antoniego Zabyńskiego.

Wypadki.

Δ Zaczadzenie. Wczoraj, w Promienadzie, zagroził Wasyl Puskow i Piotr Sielozon. Pierwszemu lekarz Pogotowia udzielił pomocy na miejscu, drugiego odwoził do szpitala Dzieciątka Jezus.

Δ Samobójstwo. Wczoraj, na ulicy Granicznej pod № 10, otruła się służąca, 28-letnia Golda Finkelstein. Przewieziona do szpitala na Czystem, F. niebawem zmarła. Pogrzebem zajmuje się Towarzystwo „Ostatnia posługa”.

Δ Nagły skon. Zamieszkały w domu № 8 przy ulicy Przemysłowej, Mejer Kirszenbaum, lat 44, powróciwszy około godziny 1 w nocy do domu, zmarł nagle.

Δ Nagły skon na dworcu. Na st. Białystok, w sali I klasy, zmarł nagle Hirs Albertyński, ze Sionima, w grodzieńskim A. jechał do Warszawy na leczenie.

Δ Napaść. W tych dniach ze wsi Strzelec, w powiecie hrubieszowskim, do osady Klemensów, w powiecie zamojskim, jechały dwa wozy z różnymi rzeczami hr. M. Zamojskiego, pod dozorem kucharza Jana Małaka. Za Krasnymstawem na szosie napadło na wozy sześciu ludzi, uzbrojonych w palki, którzy zbili woźnicę i zabrali paczkę ze srebrnymi naczyniami wartości 134 rubli.

Δ Rabunek. W sobotę przybył do Częstochowy z Opatowa, w celu otrzymania premii asekuracyjnego niejaki Antoni Polis, wraz z matką. Otrzymałszy należność udał się do restauracji. Tam podpatrzył P. dwa znani złodzieje zawodowi: Piotr Madajski i Walenty Grzybowski, Widząc, iż P. posiada przy sobie większą sumę pieniędzy, postanowili go obrabować i gdy P. wyszedł z restauracji, natarli nań z nożami w rękach, żądając wydania pieniędzy. P. ulegając przymocy, oddał rabusiom woreczek, z którym ci biegli. Obu jednak rabusiów udało się ująć i osadzić pod kluczem.

Δ Pogotowie Ratunkowe w ciągu ubiegłej doby wyzywane było do 25 wypadków.

Doniesienia.

Δ V Oddział Towarzystwa Kultury Polskiej urzędza dziś, o godzinie 8 wieczorem, przy ulicy Fabrycznej № 3, odczyt p. Maryi Gomolińskiej p. t. „Parlamentaryzm w Polsce”.

Δ Z Towarzystwa Przyszłość. Dziś, o godzinie 8 wieczorem, w lokalu Towarzystwa „Przyszłość” (S-to Krzyżska 6), odbędzie się zwykłe tygodniowe zebranie członków i wprowadzących gości, którym p. Wolewska-Prądmowska wypowie pogadankę p. t. „Praca uszczęśliwia”.

Δ Ze Stowarzyszenia umysłowo pracujących kobiet. Dziś, o godzinie 8 wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia umysłowo pracujących kobiet (Piękna 34), odbędzie się odczyt p. Domańskiej o ruchu kobiecym. Po odczycie deklamować będzie p. Elertowiezowa.

Δ P. S. R. K. Jutro, o godzinie 8 wieczorem, w Polskim Stowarzyszeniu równoprawnienia kobiet (Włodzimierska 11), odbędzie się odczyt p. J. Wassercubę p. t. „Nowa religja”.

Δ Z powołań niezależnych od zarządu, wieczór ekonomiczny w Polskim Stowarzyszeniu równoprawnienia kobiet (Włodzimierska 11) nie odbędzie się.

Δ T. K. P. Dnia 23 b. m., o godzinie 11 rano, w lokalu T. K. P. (Krucza 9), odbędzie się roczne zebranie

33) **BOLEŚLAW GORCZYŃSKI.**
HANUŚ
Romans statecznego cygana.
Na ulicy u wejścia zatrzymuje mnie cała banda znanych cyganów. z tych paru dobrze podпиты. Nie miałem zgola inklinacji do pójścia z nimi, zwłaszcza, że towarzystwo takie zwykle nie rozchodzić się do domów przed świtem — alem pociągnął za nimi. Nie namawiali mnie nawet zbyt, ani gwalttem ciągnęli za sobą, ale ja już mam taką naturę, że tłum bodaj z pięciu ludzi złożony, wlechlami mnie wnet w sieńce. Kompania szła oglądać jakiś „nowy lokal”, poszedłem i ja. „Nowy lokal”, a właściwie zwyczajna nora nadwislana, z pretensją do europejskości, zatrzymała nas dobrych parę godzin. Ja wpadłem, ni stąd ni zowąd, w wielki ferwor, dowcipkwałem, piłem, dysputowałem, aż ha! Przy wyjściu niespodzianka: — Bagiel! Z nim Janeczek, pocieszna figura o złotych, prześmiesznie sterczących do góry włosach, chudy człeczek, ale tegi „bunz”, przytem niechdajaki poeta prozą i wierszem. Ucieszyliśmy się wszyscy niepomiernie...
...W chwili potem wtaczaliśmy się gromadnie do kabarettu. Niby to ten i ów z gromadki nie miał ochoty, każdy z reguły wymawiał się brakiem czasu. Ja sam bakłem coś, że „właściwie powinno się pójść pomieszkac”... bo to „nie ma sensu”, alem szedł przodem, a wszyscy za ręką, aż stanęliśmy na miejscu.

Lokal zupełniony po brzegi. Dużo jaskrawego światła, jeszcze więcej jaskrawych barw, a najwięcej krzyku. Ani jednego wnetnego stolika. Sam pan „gospodarz” szuka, pomaga mu pan „inspektor”, kelnerzy biegają — wszystkie stoly obsadzone! Zabawa wre w całej pełni... Serpentyń, rzucane z łóz i galeryi, oplatają węzłami wstęgowi całą salę. Ten i ów z gości, podochocony na dobre, rzuca lukietami kwiatów lub całym pękiem nitek papierowych, zwiniętych w kłębek, trafia imnemu gościowi w talerz czy zgola w hysnę... Śmiech, zamieszanie, wrzawa, brzęk szkła, gwar wykrzyków i chichotów — wszystko to splata się dość harmonijnie w jeden beznamiętny, lecz przekonujący rozgwar doraźnej wesołości.
— *Varsowie samuse...*
— Śśśświećcieee! — krzywo na cały głos przeraźliwym stentorkiem Janeczek.
— Lubie taki nastroj! — podbija zapalozwie któryś z gromadki.
— Musimy tu zostać... — wyrokuje inny.
— Musimy!! — odpowiada z mocą cały chór głosów.
— „Musielimy” zostać, „musiano” nam znaleźć miejsce.
Zasielimy.
— Śśśświećcieee!!!
Czwarta rano. Stoliki przewiedzone, lecz atmosfera zgaszona do maximum. „Damulki”, które dotychczas w wyekskujającej pozycji zajmowały miejsca na „górze”, pozbiegały na dół i oto przypuszczają otwarty sztum do starszych wiekiem jegomościów, których najwięcej na sali... Coraz częściej strzelają krzki od szan-

pana... Nikt już nie słucha muzyki, ani przygląda się produkcyom obrzanych tancerek. Sceną jest o tej godzinie sala: kto nie przyjmuje bezpośredniego udziału w zabawie, jest widzem zabawy innych. Rozgrywają się scenki istotnie charakterystyczne — pole do obserwacji rozległe. Ja osobście wolę to, niż czynna zabawa: daje mi do więcej zadowolenia, a zmniejsza nieuchronny w każdym razie *katsenjammer*...
Z naszej dość liczonej gromadki pozostało na placu zaledwo trzech: ja, Bagiel i Janeczek. Ten ostatni pomrukuje od czasu do czasu swoje „świećcieee”, ale niemniej świetnie... drzemnie, mimo cały rozgwar, jaki panuje na sali.
— O dziewiętej rano mam robotę — spogląda na zegarek Bagiel.
— Zostanie jeszcze — proszę go.
Czyję się dobrze w tym rozgwarze i nie chce mi się jakoś wyrzucić...
Ale Bagiel również nie zdradza szczerej ochoty do odejścia. Siedziemy więc w dalszym ciągu, popijając ohładną kawę z kiepskim koniakiem... Po chwili *spleen* na dobre nas ogarnia. Nie wiem, jak inni, ale ja w takiej chwili zwykłem zwałać winę na całe społeczeństwo, na kraj cały...
Więc zwracam się do Bagla w tonie dostojnej refleksyi:
— Przekleństwem społecznej Warszawy jest to upodobanie do zabawy tego rodzaju, do marnotrawienia czasu, pieniędzy, zdrowia...
Nie ukończyłem jeszcze, gdy Bagiel przerywa mi prawie wesoło:
(DCN)

Nowa Gazeta, 23.03.1911, p. 2

Downloaded from My Heritage, 2006

Extraordinary concert by S. Rachmaninoff

The extraordinary virtuoso and composer, S. Rachmaninoff, will perform once more on the 28th of this month, i.e. next Tuesday, at an extraordinary concert and will perform two of his own piano concertos, No. 2 and 3. The evening will be enhanced by the excellent singer, Ms. Ola Gurland, who will sing a number of operatic arias. W. O. S., conducted by Grzegorz Fitelberg, will play the overtures: Gluck's "Iphigenia in Aulis" and Mozart's "Don Juan."

[Translation: Google]